Rok VII. Kraków-Podgórze, Piątek 5 Marca 1909 Nr. 52

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (bez z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 r.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 10 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 5 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupeżye.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokolowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

W przededniu rzucenia kości: Pokój czy wojna?

Wczorajszy telegram belgradzki c. k. biura korespondencyjnego, donoszący, iż rada ministrów w Belgradzie pod przewodn. króla uchwaliła wobec interwencyi ambasadorów Rosyi, Francyi, Anglii i Włoch oświadczyć, że Serbia nie rezygnuje z kompensaty terytoryalnej i obstaje przy żądaniu autonomii Bośni — wywarł w Wiedniu silne wrażenie. Papiery na giełdzie spadły od razu w kursie o 5—7 koron — i odpowiedź Serbii uważano za groźną przygrywkę wojenną.

Ten pierwszy telegram c. k. biura kor. nie przedstawił jednak dokładnie sytuacyi. Nowe (urzędowe) wiadomości z Belgradu opiewają, iż „rząd serbski ani nie podtrzymywał w swej odpowiedzi kategorycznie znanych żądań, ani też się definitywnie nie cofnął. Prawda leży w pośrodku między obiema temi wersyami". (Czyli że dwuznaczna gra dyplomatyczna trwa dalej. Przyp. Red.).

Akcya dyplomatyczna u rządu serbskiego odbyła się w sposób następujący: We wtorek popołudniu poseł rosyjski zjawił się w ministerstwie spraw zagranicznych i z polecenia rządu rosyjskiego wystosował pewne zapytania do rządu serbskiego. W ciągu wieczora zjawili się także zastępcy dyplomatyczni Anglii, Francyi i Włoch i poparli te pytania. Następnie odbyła się kilkogodzinna Rada ministeryalna, a we środę popołudniu została wręczoną odpowiedź rządu serbskiego rosyjskiemu posłowi. Równocześnie posłowie Anglii, Francyi i Włoch zostali zawiadomieni o tej odpowiedzi.

W kołach miarodajnych zapewniają, że ze strony serbskiej nie będzie nic podanem do wiadomości o treści tej odpowiedzi, zanim rząd rosyjski ze swej strony nie odpowie na tę odpowiedź.

W kołach poselskich w Belgradzie oświadczają, że zupełne wyrzeczenie się żądań serbskich przez rząd serbski jest wykluczone i że skupsztyna nie upoważniłaby żadnego rządu w tej mierze. Panuje przekonanie, że rząd serbski zasadniczo także i nadal obstaje przy żądaniach terytoryalnych i wobec Rosyi w ten sposób sprecyzował swe stanowisko, że Serbia tylko pod tym warunkiem zrzeknie się żądań, jeżeli mocarstwa zagwarantują Serbii polityczną i ekonomiczną niezawisłość. (Natomiast angielskie, zawsze dobrze informowane, biuro Reutera, wbrew nadeszłym do Wiednia z Belgradu wiadomościom dowiaduje się, że rząd serbski cofnie swoje żądania co do odszkodowania terytoryalnego).

W każdym razie jednak Austrya postanowiła nie zmieniać jeszcze swego spokojnego wyczekującego stanowiska wobec Serbii.

Austrya spodziewa się jeszcze ponownej zbiorowej interwencyi ambasadorów mocarstw w Belgradzie w celu wytłomaczenia Serbii, że w razie zbrojnego konfliktu byłaby zupełnie osamotniona. Notujemy jeszcze jeden interesujący projekt (angielski) załatwienia sporu, mianowicie, aby Serbia wydzierżawiła lub odkupiła skrawek sandżaku Nowobazarskiego od Turcyi i w ten sposób uzyskała połączenie z Czarnogórą i z morzem.

Dyplomatycznej grze towarzyszą w Serbii najusilniejsze przygotowania wojenne i mobilizacya kilku dywizyj. Dzienniki domagają się wojny.

Powtarzamy, że sytuacya w ciągu dwu tygodni musi się rozstrzygnąć.

W Serbii nazbierało się tyle palnego materyału, że akcya ratunkowa, żeby być skuteczną, musi być szybką. Jak długo ziemia pokryta jeszcze śniegiem, tak długo tylko czas na pośrednictwo. Jeśli śniegi znikną, a na polach ukaże się pierwsza zieleń, urzędowa Serbia nie będzie już nawet miała siły powstrzymania wybuchu. Pierwsza banda, która pod wodzą jakiegoś szaleńca wpadnie do Bośni, stanie się sygnałem do wojny. Zresztą i interes gospodarczy Serbii nakazuje jej pośpiech.

Za kilka tygodni gaśnie bowiem prowizoryczny traktat handlowy Serbii z Austryą — a po wygaśnięciu nastałyby dla niej ciężkie czasy.

I Austrya na dłuższe zwlekanie zgodzić się nie może; — każdy dzień pogotowia pochłania ogromne sumy i oddziaływa fatalnie na kredyt państwowy.

Telegramy patrz na str. 3.

Sprawy parlamentarne w Austryi.

Stanowisko wszystkich stronnictw czeskich wobec bar. Bienertha jest stanowczo opozycyjne.

Czesi postanowili w radzie państwa wystąpić przeciwko wszelkim wojennym zamiarom oraz nie uchwalić rządowi żadnej konieczności państwowej, a z ostrą opozycyą wystąpią przy naglącym wniosku o ściganie radykałów czeskich i przy dyskusyi nad oświadczeniem ministeryalnem przy ustawie o kontyngencie rekruta. Czesi postępować będą zgodnie z południowymi Słowianami i Rusinami.

Czesi żądają też ustąpienia barona Bienerta — i możliwem jest, że zmiana szefa gabinetu niezadługo nastąpi.

I Czesi i Niemcy protestują też przeciw wydaniu bonów kasowych bez uchwały parlamentu.

Wiedeń. Przyszły prezydent Izby posłów, dr Pattai, oświadcza, że sytuacya w przyszłej sesyi parlamentu będzie bardzo poważna, gdyż rząd zaopatrzył się w daleko idące upoważnienie. Jeśli parlament nie będzie zdolny do pracy, grozić mu może nawet rozwiązanie.

Poseł Kramarz o sytuacyi.

Na urządzonym kongresie partyi młodoczeskiej dla Czech południowych w Budziejowicach, wygłosił dr. Kramarz mowę tej treści: „Chwila obecna jest krytyczną i w tej chwili przedkłada się nam projekt rozgraniczający, polegający na podziale Czech — bez Sejmu. W oddzielonej niemieckiej części chcą zaprowadzić niemiecko-narodową administracyę polityczną — i żądają od nas jeszcze ofiarności i zapomnienia krzywd wszelkich. To, co się dzieje obecnie, jest zbrodnią spełnianą na monarchii. Nie powinno się uprawiać takiej polityki w tak ciężkich chwilach, jak te, które dziś państwo przeżywa. W swoim czasie przestrzegałem i przepowiadałem skutki, niestety napróżno. Nie my więc ponosimy odpowiedzialność. Pan Bóg tylko wie chyba, kto doradził br. Bienertowi, który jest zresztą ostrożnym i rozumnym politykiem, prześladowanie narodowych socyalistów. Nie mógł on już zrobić nic nierozsądniejszego, gdyż jest to tylko hodowla radykałów. A co się dzieje z południowymi Słowianami? Austrya dowieść chce wobec całej Europy, że zaanektowała Bośnię i Hercegowinę dla dobra tamtejszej ludności, którą chce uszczęśliwić.

W takiej tedy chwili, powinnaby Austrya zadokumentować, że własnymi swoimi południowymi Słowianami doskonale się opiekuje. Co przedsiębierzemy w Radzie państwa, pokaże się tam, skoro czas na to przyjdzie, pewnem jest jednak, że nie będziemy uśmiechać się uprzejmie wówczas, gdy nas w twarz bić będą. Niech tylko Niemcy nie liczą zbyt wiele na zewnętrzną sytuacyę, ani też na „jedynego wiernego przyjaciela w Berlinie". Byłoby to bardziej niż niebezpiecznem, byłoby to wprost katastrofalnem, gdyby Niemcom udało się istotnie przekonać świat, że w chwili obecnej chodzi o walkę zjednoczonej niemieckości przeciw słowiańszczyźnie".

Z KRAJU.

Z Wadowic donoszą nam: Dyrekcya domu polskiego w Ostrawie Morawskiej urządza w mieście naszem w niedzielę dnia 7 marca b. r. ku uczczeniu Bartosza Głowackiego w sali „Sokoła" wieczorek muzykalno-wokalny na dochód wspomnianego domu polskiego. Na program wieczorku tego złożą się: słowo wstępne, które wypowie prezes domu polskiego w Ostrawie Morawskiej dr Ignacy Wróbel, duet skrzypcowy odegrany przez dra Ebera i Petersa z Krakowa, koncert orkiestry urzędników dyrekcyi kolejowej z Krakowa, śpiew solo panny Eugenii Pisarskiej i p. Piaseckiego z Krakowa, oraz produkcye chóru urzędników dyrekcyi kolei państw. z Krakowa. — Celem umożliwienia wzięcia udziału w tym wieczorku całej okolicy naszego miasta wyznaczono ze względu na połączenia kolejowe początek tegoż na godzinę 5-tą popołudnie. Żywimy niepłonną nadzieję, że również wszystkie sfery naszego miasta wezmą jaknajliczniejszy udział w tym wieczorku i w ten sposób przyczynią się do zasilenia funduszów na utrzymanie tej tak ważnej instytucyi kresowej.

W. P.

Strejk dzieci polskich.

Wyczerpała się cierpliwość rodziców polskich w Polskiej Ostrawie. W ostatnim czasie odbyły się wiece, na których uchwalono rezolucye, domagające się otwarcia polskiej szkoły publicznej. Czeska Rada gminna przeszła nad żądaniami rodziców polskich do porządku.

Wobec tego na poufnem zgromadzeniu rodziców polskich, odbytem dnia 28 z. m. powzięto uchwałę rozpoczęcia dnia 15 marca b. r. strejku szkolnego. Na zebraniu przemawiali za strejkiem nietylko ojcowie, ale również i matki.

Jeżeli tedy do 15 marca władze szkolne nie wkroczą i nie zażądają od Rady gminnej w Polskiej Ostrawie stanowczego przyjęcia polskiej szkoły na koszt gminy, 360 dzieci polskich rozpocznie strejk, aby wywalczyć sobie należne prawa.

Schwytanie Kurka.

Wczoraj doniósł telegram o aresztowaniu w Mysłowicach sławnego zbrodniarza Andrzeja Kurka. Policya mysłowicka wykryła Kurka między robotnikami galicyjskimi, jadącymi do Prus, na podstawie fotografii i rysopisu rozesłanych przez władze galicyjskie.

Kurek, to typ zbrodniarza. Twarz jego owalna, żółta, bez wyrazu, o grubych wargach, niskiem czole, z pod którego patrzą „z podełba" małe, zamglone oczy, nie wzbudza zaufania. Szerokie barki i muskularne ręce świadczą o więcej, niż przeciętnej sile. Dzięki tej sile Kurek wydobywał się nieraz z największych opresyj. Mordował zawsze skutecznie, każdy wykonany jego plan rabunkowy, to strumienie krwi i stracone życie ludzkie; Kurek nie znał usiłowanego morderstwa. Raz tylko w „potyczce" koło Żywca ze strażnikiem Dietrichem od cięcia szabli otrzymał w tył głowy znaczną bliznę... niebezpieczną — nie głębokością rany, lecz znakiem... bo odtąd wszystkie listy gończe zawierały: „charakterystyczną oznaką Kurka jest blizna na tyle głowy, zadana szablą"... Wprawdzie strażnik przypłacił cios śmiercią, ale blizna została i Kurek musiał się odtąd tem ostrożniej ukrywać: wyjeżdżał z robotnikami do Prus, unikając starannie kontaktu z władzami galicyjskiemi. Od tego też czasu słuch o nim prawie zaginął; tylko sprawiedliwość niezmordowanie ścigała przestępcę. Wreszcie ręka jej dosięgnęła zbrodniarza i uwolniła wiele wsi, a przedewszystkiem wielu szynkarzy od ciągłej obawy jego odwiedzin. Bo Kurek rabował przeważnie szynkownie, gdzie spodziewał się znaleźć znaczną gotówkę.

Kurek pochodzi z Osieka w powiecie bialskim. Za szereg zbrodni skazany wyrokiem sądu wadowickiego w r. 1906 na dożywotnie więzienie, odstawiony został do Wiśnicza. Już dnia 2 września 1907 r. zbiegł z więzienia i odtąd dalej swój pobyt na wolności znaczy nowemi krwawemi zbrodniami. Ilu ludzi zgładził ten zbrodniarz, trudno przypuścić. Od czasu ucieczki z więzienia stwierdzono przecież kilka morderstw jego ręki, które dokonywane były według tego samego sposobu i to wyłącznie na osobach szynkarzy. Stwierdzono, że w dn. 26 listopada 1907, a więc w niespełna trzy miesiące po ucieczce, zamordował i ograbił szynkarzy: 70-letniego Szulimę Stoffa i jego żonę



A. Kurek, według fotografii policyi lwowskiej.

Nechy, zamieszkałych przy ul. Sobieskiego we Lwowie, u których pod nazwiskiem Stanisława Fedoroka *vel* Teodoroka przez 6 tygodni służył jako parobek. Wkrótce, bo dn. 8 grudnia 1907 r. morduje i ograbia szynkarzy Franciszka i Maryę Koniorów w Czańcu koło Kęt. Ścigany energicznie przez władze lwowskie za zamordowanie Stoffów, przeniósł się do zachodniej Galicyi i odtąd dalsze jego życie okryte zasłoną, której rąbek uchyli zapewne przyszłe śledztwo i rozprawa.

Z SALI SĄDOWEJ.

„Redaktor" „Boruty" przed sądem.

Rozprawa przeciw „redaktorowi" szantażyście Józefowi Ujejskiemu zakończyła się wczoraj o godzinie 4 surowym wyrokiem, który oby odstraszająco podziałał na innych podobnych ptaszków.

Oskarżony tłumaczył się przy rozprawie inaczej, jak w śledztwie, bo winę sprzeniewierzenia zwalał teraz na jakąś „pannę w redakcyi".

— Co się tyczy weksli, to dałem je księdzu Biegańskiemu dla hecy.

Przew.: Jakto, dla hecy?

Oskarżony: Ksiądz Biegański miał manię zbierania biletów tramwajowych, kartek loteryjnych, marek — więc czemuż mu nie miałem dać dla kompletu takich weksli nieistniejącego hrabiego Truszkowskiego? Ksiądz Biegański był mi nawet wdzięczny, bo mówił, że rektor jest zachłanny na pieniądze dla zakonu więc on to wszystko po śmierci na klasztor zapisze (śmiech na sali).

Prokurator dr Lang: A za co pan wziął od księdza Biegańskiego cztery tysiące koron, skoro nie za weksle Truszkowskiego?

Oskarżony: Ksiądz Biegański miał mi wiele do zawdzięczenia, bo gdy go z klasztoru wydalono, ja przez moje wpływy w Rzymie wyjednałem mu przyjęcie do klasztoru.

Prok.: Czy pan sam jeździł do papieża? (wielki śmiech na sali).

Osk.: Nie, ja posłałem do kongregacyi znajomego zakonnika.

Ks. Biegański: Ależ Józiu, przecież był tylko u księdza Wądolnego, a to nic nie kosztowało!

Następnie zeznaje rektor OO. Pijarów ks. Borel, Hiszpan; mówi słabo po polsku, ale zrozumiale i zeznaje, że przed objęciem przez niego konwiktu gospodarka była tam nieporządna i „zginęły tam papiery wartościowe".

Świadek Feiwel Malter, właściciel nocnej kawiarni z damami, zaprzysiężony w kwestyi szantażu.

Świadek Feiwel Malter: Pan przewodniczący pita sie, cy ja znam tego Ujejskiego? Co go nimom znać? On przichodził do lokalu, wypił dwie wódki

i małe piwo — i potem chciał, żebym jemu dał dwadzieścia koron. Ja sie pitam za co? A on mówi: „To pan se ładne rzeczy przeczita w „Borucie““.

Ja mu nie dał, a on napisał do tej „Boruty“. — Przyszedł drugi raz, spuścił na dziesięć koron, potem na sześć koron, ale ja mu powiedział, że mu nie dam ani halerza. To on znowu pisał.

Przew.: A dlaczego go pan nie skarżył?

Św.: Co jo mom jemu skarżyć? Jo mom jeszcze pieniądze nakładać na taki redachtor od „Boruty“? Jo se sam zrobiuł satysfakcye honorowe. Dałem mu w pisk i wyrzuciułem go za drzwi.

Prok.: Więc sprawa honorowa między panami jest już załatwiona, a zostaje tylko kwestya wymuszenia. Więc wróćmy do kwestyi wymuszenia.

Przew. (do świadka): Czy się pan bał pogróżek, że Ujejski pana obabrze w „Borucie“?

Św.: Com sie miał bać taki redachtor od „Boruty“? On pisoł i na pana dyrechtora Flatauego (śmiech na sali).

Trybunał przedłożył przysięgłym trzy pytania; jedno o sprzeniewierzenie, drugie o oszustwo, trzecie o szantaż.

Prokurator dr Lang uzasadniał oskarżenie, zaznaczając, że chociaż tutaj poszkodowany darował szkodę, to w interesie społecznym leży wykorzenienie u nas grasującego bandytyzmu dziennikarskiego, żyjącego szantażem i oszustwami.

Obr. Filimowski zaczął obronę od zaatakowania policyi, która chciała się pozbyć Ujejskiego, jako niewygodnego krzewiciela moralności w mieście. (Przewodniczący przerwał te ataki).

Ława przysięgłych zatwierdziła pytanie w kierunku zbrodni oszustwa 11 głosami, natomiast reszta pytań nie otrzymała potrzebnej do zasądzenia większości głosów.

Trybunał wymierzył oskarżonemu karę **jednorocznego ciężkiego więzienia**, obostrzonego postem co miesiąc.

Zasądzony wyrok przyjął i rozpoczął karę.

Oszustwo. Dziś zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych Wincenty Knapik, 29-letni czeladnik stolarski. Rozprawie przewodniczy r. Trzaskowski, oskarża prokurator dr Obtułowicz, broni adwokat dr Fischler.

Prokuratorya oskarża Knapika o zbrodnię oszustwa, które popełnił wśród następujących okoliczności: W listopadzie 1908 r., bawiąc we Wrocławiu, poznał się Knapik z szewcem Wagnerem, który wpadł na dobry pomysł zrobienia oszukańczego interesu. Namówił on Knapika, przyrzekłszy mu nagrody 20 mrk., aby się przedstawił w sklepie pod firmą: „Ring et Landsberger“, jako szwagier Wagnera, bogaty właściciel dóbr, Liehr i poręczył za towary, wzięte na kredyt przez Wagnera. I rzeczywiście sztuczka udała się oszustom. Uwierzono im, gdyż taki Liehr, szwagier Wagnera, rzeczywiście istniał i Wagner nabrał przyborów szewskich za 4000 mrk.

Knapik, sądząc, że zawsze „świętego Jana“, udał się w parę dni do sklepu Heimana i tu żądał towaru za 7000 mrk., obiecując zapłacić za niego po paru dniach. Ale sztuczka nie udała się i Knapik odszedł z kwitkiem.

Tymczasem firma „Ring et Landsberger“ dowiedziała się, iż padła ofiarą oszustów, więc udano się do szewca Wagnera i odebrano mu resztę towaru, gdyż zdołał już część sprzedać za 1700 mrk. Knapik wtedy uciekł do Krakowa.

Na doniesienie władz pruskich aresztowano go i dziś odpowiada za swój czyn przed sądem przysięgłych.

Knapik tłomaczy się, że Wagner opowiadał, jakoby Liehr, szwagier jego, miał do poręczenia za towar przyjechać ze swych dóbr za parę dni, ale że Wagner nie mógł czekać, więc uprosił Knapika, by przedstawił się za Liehra.

Sędziowie przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli winę Knapika, więc trybunał wydał wyrok, uwalniający go od winy i kary.

Rabunek. Przed tym samym trybunałem zasiadł Michał Badura, liczący 22 lat, oskarżony o rabunek, popełniony na osobie Jana Staweckiego. Oskarżonego broni adw. dr. Lehrfreund.

Badura, spotkawszy w jednym z szynków w Bochni, Jana Staweckiego i Suczkowę, którzy załatwili właśnie sprawę sprzedaży realności, usiłował namówić Suczkowę, by szła do domu w Wiśniczu a on ją odprowadzi. Wiedząc, że Suczkowa ma przy sobie blizko 400 kor., chciał ją w drodze ograbić. Kobieta jednak nie zgodziła się i została na nocleg w Bochni. Wtedy przyczepił się Badura do Staweckiego i w drodze zażądał od niego pieniędzy. Wskutek odmownej odpowiedzi, rzucił się Badura na Staweckiego, bił go i kopał. Uciekającego i przerażonego przewrócił do rowu i bijąc beznstannie, ukradł Staweckiemu 3 kor. i rękawiczki. Poraniony człowiek dowlókł się do jednego z domów i tu zaopiekowano się nim. Badura tymczasem umknął. Wyśledzono go jednak wkrótce i oddano w ręce sprawiedliwości.

Witkiewicz o Matejce.

(Dokończenie).

Matejko nie mógł być, oczywiście, cyniczny, gdyż kłamałby własnemu przyrodzeniu, bywał jednak, niestety, naiwny bez udawania. Bywał nim z całą szczerością, co wzmagało się stale, im bardziej przez zawzięte studya archeologiczne zżywał się z tradycyą dawnych minionych epok i przeniknięty ich duchem — stawał się najistotniej malarzem średniowiecznym.

Zresztą z wielką przenikliwością mówi o tem sam Witkiewicz w swojej książce w rozdziale, traktującym o polichromii kościoła Maryackiego: „Czy do Matejki przylgnął ten charakter (Wita Stwosza) przy studyowaniu zabytków sztuki średniowiecznej, czy był wynikiem tego, że Matejko sam był takim średniowiecznym duchem? Pierwsze jest możliwe, drugie jest pewne. Ktoś nazwał Matejkę genialnym barbarzyńcą — genialnym jest on niezawodnie, a barbarzyńcą o tyle, że wskutek tego ducha średniowiecznego tworzył niekiedy tak, jak gdyby między wiekiem czternastym a nami sztuka nie zdobyła pewnych doświadczeń, które podniosły cały jej poziom, nie krępując jednak indywidualności artysty“.

„Czy ta polichromia, pisze dalej krytyk, jest w swoich szczegółowych motywach *ściśle gotycka*, czy może niekiedy taka nie jest, nie mam potrzebnych wiadomości do jej drobiazgowego skrytykowania, ale w charakterze, w pojęciu, w ogólnych liniach, w jakości i natężeniu barw jest ona absolutnie z tego samego, co sztuka Wita Stwosza, świata“.

I to jest najzupełniej słuszne.

Opowiadano mi, że pewnego razu przy polichromii tego mianowicie kościoła, jeden z młodych malarzy, przenoszących anioła z kartonu Matejki na sklepienie, pozwolił sobie na szerokie dekoracyjne potraktowanie jakiegoś szczegółu. Mistrz dojrzał to przez lornetę i robi wykonawcy uwagę.

— Ależ, mistrzu, z takiego oddalenia nie może być widać tych drobnych niedociągnięć — tłumaczy się młody malarz.

— Tak, odpowiada Matejko, pan nie widzisz zdaleka swoim małym ludzkim wzrokiem, ale Pan Bóg wszędzie widzi jednakowo.

Takie poglądy na malarstwo dekoracyjne mógł mieć właśnie jakiś majster cechowy z XIII lub XIV wieku, członek bractwa religijnego św. Łukasza, człowiek, który sztukę swoją przedewszystkiem za służbę Bożą uważał. Myśl filozoficzna Odrodzenia rozwiała te poglądy, i sztuka wyzwolona, zdobywając coraz szersze doświadczenia w zakresie malarskiego ujęcia kształtu i barwy, już tylko z optyką ludzką liczyć się zaczęła. Potężny geniusz Matejki, jakkolwiek opanował ogromne doświadczenie techniczne ludzkości, ugiął się pod przemocą pokutujących w jego duchu pojęć średniowiecznych. Stąd pochodzi, że drobnym figurkom na ostatnim planie „Bitwy grunwaldzkiej“ nietylko rysuje najściślej wszystkie szczegóły uzbrojenia, ale trzyma je w pełnej modelacyi światłocieniowej z połyskami i refleksami. Stąd pochodzi, że umieszcza w sposób niewytłumaczony logicznie obrazek św. Stanisława na niebie Grunwaldu, ciężkie, zbyt cielesne figury świętych, unoszących się nad Joanną d'Arc i wiele innych wad, których, jak mówi Witkiewicz, „unikają nawet średnie talenty“.

Zapewne mógł Matejko ulegać niezdrowym sugestyom otoczenia, mógł pod wpływem ich malować „na urząd“ ilustracye wydarzeń dziejowych, malować je nawet czasami bez przekonania, w chwilach osłabienia władz twórczych, ale ostateczną przyczyną takiego, nie innego zwrotu w jego talencie był on sam, gatunek jego organizacyi duchowej, własne autosugestye, które na gruncie owej naiwności wydały mniej dla sztuki polskiej pożądane rezultaty. Szczerość, która jest niezaprzeczenie wielką cnotą artysty w krańcowych swych wykładnikach, zwróciła się przeciw niemu. Zwrócił się także przeciw niemu szalony, niepohamowany temperament. Posłuchajmy, co mówi znakomity krytyk o portrecie:

„Zdawałoby się, że malarz, tak szczególnie uzdolniony do odtwarzania charakteru i wyrazu ludzkiej twarzy, zdawałoby się, że w tym kierunku właśnie musi okazać szczególną doniosłość władania środkami malarskiemi, panowania nad przedmiotem, tak mało skomplikowanym, tak zupełnie mieszczącym się w granicach możności malarstwa i jego własnego talentu. Stało się inaczej. Portrety Matejki noszą wszystkie najlepsze cechy talentu, ale noszą także zarodki tego pierwiastku, który, wynikając z silnie określonej i zacieśnionej indywidualności, odbierał Matejce możność objektywnego spojrzenia na pozującego do portretu człowieka“.

W każdym razie, krytyk, analizując tak przenikliwie i szczegółowo i z taką, dodać trzeba, niezrównaną umiejętnością zawodową, twórczość malarską genialnego artysty, dochodzi do wniosku, że posiadał on przecież jedną zaletę bezwzględną: tworzył arcydzieła.

Przepyszna, bogato wydana, ozdobiona 275 ilustracyami książka Witkiewicza, jest zjawiskiem niezmiernie pożądanem. Witkiewicz, jako malarz z zawodu i wykształcenia, lepiej niż ktokolwiek inny umie wskazać, jak patrzeć należy na dzieła sztuki plastycznej — uczy nas też, jak patrzeć należy na dzieła naszego największego malarza, patrzeć bez bałwochwalstwa, ale owszem krytycznie z całem zrozumieniem wielkości objawów tego niepospolitego ducha.

Krytyk czyni to z całą świadomością odpowiedzialności moralnej, jaką na siebie przyjmuje. „Kult Matejki — pisze on — z jednej strony stał się zatęchłem więzieniem, w które chciano wtłoczyć cały ruch artystyczny w Polsce, z drugiej zaś przybierał formy, które musiały doprowadzić do reakcyi, tem gwałtowniejszej, że stała ona wobec rzeczywistej potęgi, nietylko wielkości jego talentu, ale i tej ogromnej powagi i przemocy, jaką zdobyła w społeczeństwie. Reakcya ta, ta krytyka Matejki i jego krytyków, wywołała długą i gwałtowną polemikę. Wiem coś o tem i dla pewnych umysłów jestem dotychczas tym, co zabił ducha polskiej sztuki, kazał czcić farbę, olej, pędzle i zatruł, a nawet skrócił życie Matejki“.

T. Jaroszyński.

A. Czechow.

Przyjemny braciszek.

Pan Jan Łapkin, młody mężczyzna, o przyjemnej powierzchowności i panna Anna Zamblicka, młoda panienka z zadartym noskiem, zeszli po stromej ścieżce na dół i usiedli sobie na ławeczce. Ławeczka stała nad samą wodą, wśród gęstych pęków młodej łoziny. Cudowne położenie! Siedzi się tutaj z dala od świata, w otoczeniu ryb i pająków wodnych, które z błyskawiczną szybkością wyprawiają harce po powierzchni rzeczki. Młoda para była zaopatrzona w wędki, torebki, naczyńka z robakami i różne inne akcesorya, potrzebne do łowienia ryb. Usiadłszy, natychmiast przystąpili do rzeczy.

— Cieszę się, że znów jesteśmy nareszcie sami — zaczął Łapkin, oglądając się naokoło. — Mam pani dużo do powiedzenia, panno Anno. Bardzo dużo.. Kiedym panią zobaczył po raz pierwszy... Już zaczyna brać... Zrozumiałem wtedy, po co żyję, gdzie jest moje bóstwo, dla którego powinienem poświęcić swoje uczucia, pracowite życie... I to coś dużego... Zobaczywszy panią, pokochałem po raz pierwszy, pokochałem namiętnie! Niech pani jeszcze nic nie rusza... Niech się lepiej uczepi... I pragnąłbym bardzo dowiedzieć się od pani... Zaklinam panią na wszystko, żeby mi pani powiedziała, czy mogę liczyć — nie na wzajemność, o nie! — tego nie wart jestem, nie śmiem nawet myśleć o takiem szczęściu — nie na wzajemność, tylko... Do góry!

Panna Anna podniosła rękę z wędką, szarpnęła i krzyknęła. W powietrzu błysnęła srebrzysto-zielona rybka.

— Ach Boże, okoń! Ojej... Prędzej! Zerwał się!

Okoń zerwał się z haczyka, podskoczył kilka razy po murawie w stronę rodzinnego żywiołu i... buch do wody!

W pogoni za rybą, Łapkin, zamiast ryby, złapał, jakoś niechcący, rękę panny Anny, niechcący przycisnął ją do ust... Ona szarpnęła się, ale już było za późno: usta zwarły się w pocałunek. Stało się to jakoś niechcący... Za pierwszym pocałunkiem nastąpił drugi pocałunek, potem zaklęcia, przyrzeczenia... Szczęśliwe chwile! A jednak na tym padole płaczu niema nic bezwzględnie szczęśliwego. Szczęście nosi zwykle truciznę w sobie, albo też nasiąka nią z zewnątrz. Tak było i teraz. Kiedy się młoda para całowała, nagle dał się słyszeć śmiech. Spojrzeli oboje na rzekę i struchleli! W wodzie stał, zanurzony do pasa, nagi chłopiec. Był to Kola, uczeń gimnazyum i brat panny Anny. Stał w wodzie, patrzył na młodą parę i uśmiechał się z jaszczurczem zadowoleniem.

— A-a a... to wy się całujecie? — powiedział. — Śliczna rzecz! Powiem zaraz przed mamą.

— Żywię nadzieję, że pan, jako człowiek uczciwy... — wybełkotał Łapkin, cały czerwony, jak piwonia. — Podglądanie jest rzeczą podłą, a donosicielstwo jest rzeczą niską, nędzną i wstrętną... Myślę, że pan, jako człowiek uczciwy i honorowy...

— Jak pan da rubla, to nie powiem! — rzekł honorowy człowiek. — A jak pan nie da, to zaraz powiem...

Łapkin wyjął z kieszeni rubla i dał go chłopcu. Ten wziął rubla w mokrą garść, gwizdnął i popłynął dalej. A zakochani tym razem już się więcej nie całowali.

Nazajutrz Łapkin przywiózł z miasta Koli farby i piłkę, a siostra darowała mu wszystkie swoje pudełeczka od pigułek. Następnie trzeba było darować również sprzączki z psiemi główkami. Wszystko to spodobało się widocznie przyjemnemu braciszkowi bardzo i żeby wyłudzić jeszcze więcej, ten zły chłopak zaczął pilnie stan rzeczy obserwować. Gdzie się tylko ruszyli Łapkin z panną Anną, tam i on zaraz jak z pod ziemi wyrastał, nie dając im chwili samotności.

— A to szelma! — zgrzytał zębami Łapkin. — Taki mały, a już taki łotr! Co to z niego będzie potem? Przez cały czerwiec Kola żył jak pasożyt, kosztem zakochanych. Groził, że powie, chodził krok w krok za nimi i żądał ciągle prezentów; wszystkiego było mu za mało i koniec końców zaczął przebąkiwać o zegarku. I cóż? Trzeba było obiecać zegarek.

Pewnego razu przy obiedzie, kiedy podawano wafle, Kola naraz wybuchnął śmiechem, zrobił oko do Łapkina i spytał:

— A co? Może powiedzieć?

Łapkin zaczerwienił się straszliwie i zamiast wafla wpakował w usta serwetkę. Panna Anna zerwała się z krzesła i uciekła do drugiego pokoju.

W takiem położeniu znajdowali się zakochani aż do końca sierpnia, czyli do tej chwili, kiedy Łapkin oświadczył się nareszcie o pannę Annę. O, dniu szczęścia! Odbywszy konferencyę z rodzicami ukochanej i pozyskawszy ich aprobatę, Łapkin co tchu pobiegł do ogrodu i zabrał się do szukania swojego przyszłego szwagra. Znalazłszy go, o mały włos nie ryknął z radości i złapał przyjemnego chłopaczka za ucho. Nadbiegła również panna Anna, która tak samo szukała Koli i złapała go za pozostałe ucho. Trzeba było teraz widzieć, jaka rozkosz malowała się na twarzach obojga zakochanych, kiedy Kola płakał i błagał:

— Moi drodzy, moi kochani, moi złoci, puśćcie, już nie będę! Ojej, już nigdy nie będę!

A potem oboje przyznawali się, że w ciągu całej swojej idylli miłosnej, ani razu nie doznawali takiego szczęścia, takiej wszechobejmującej radości, jak wtedy, kiedy darli za uszy tego przyjemnego braciszka.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na piątek.

Teatr miejski: „Bliźnięta z Brighton“ i „Zacisze domowe“.

Teatr ludowy: Zamknięty.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem rozpatrywano sprawę zamiany, względnie kupna, gruntów OO. Augustyanów na uregulowanie ulic: Dietlowskiej, Żydowskiej, Augustyańskiej i Miedzuch. Sekcya przyjęła w tej sprawie wnioski magistratu i uchwaliła zmianę nazw niektórych ulic w mieście. R. m. Dębicki podniósł, że należałoby ze względu bezpieczeństwa publiczności zakazać jeździć po ulicach miasta wózkami ręcznymi w ten sposób, że wózek pcha się z tyłu a na przedzie znajduje się jego dyszel.

Dalej, że ulicę Bosacką należy jako uporządkować tak, aby można przez nią przechodzić.

Dalej, że tramwaje kursują w mieście zbyt powoli i zbyt długo zatrzymują się na przystankach, tak że dzięki temu z dworca kolei jedzie się na Zwierzyniec przeszło pół godziny.

P. Jarra podniósł, by większą uwagę zwracano na woźniców pocztowych, którzy koło kolei jeżdżą nieostrożnie i grożą przechodniom najechaniem.

Niemieckie afisze w Krakowie. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej podniósł r. m. Klaudusz Dębicki, że wszelkiemi sposobami należy dążyć do usunięcia rażącej niewłaściwości, a mianowicie, by na murach polskiego miasta pojawiały się niemieckie afisze teatru żydowskiego, tembardziej, że niewiadomo dla kogo te afisze są przeznaczone. Polska publiczność nie potrzebuje ich, zaś żydowska rozumie dobrze po polsku.

Most żelazny na Rudawie. Sekcya ekonomiczna uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu stosownie do wniosków magistratu przyczynić się do pokrycia kosztów budowy żelaznego mostu na przełożonej Rudawie w przedłużeniu ulicy Wolskiej, kwotą 10000 kor. płatnych w 5-ciu ratach rocznych.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta dokonany będzie między innemi wybór komisyi aprowizacyjnej. Komisya ta zajmie się zaraz sprawą drożyzny wędlin. Pojawił się projekt, aby urządzić skład wędlin tuchowskich i żywieckich w Krakowie.

Z porządku dziennego tegoż posiedzenia na uwagę zasługuje wniosek komisyi koncesyjnej, aby Rada miasta oświadczyła się „przeciw udzieleniu „Polskiemu Towarzystwu emigracyjnemu“ koncesyi: 1) na pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy tak w kraju jakoteż po za granicami kraju i państwa oraz utrzymywanie w Krakowie biura pośrednictwa pracy z prawem agencyi własnych w kraju i po za granicami kraju; 2) na utrzymywanie w Krakowie biura dla podróżujących, a w szczególności na pośredniczenie w nabywaniu kart okrętowych i sprzedaż tychże, oraz na zakładanie agencyj w kraju“.

W sprawie reformy miejskiej ordynacyi wyborczej, która stanie niebawem na porządku dziennym naszej rady, odbyło się zebranie członków stronnictwa demokratyczno-narodowego z udziałem zaproszonych gości. Referował dr Maryan Starzewski. Referent i dalsi mowcy, jak dr Rowiński, T. Tabaczyński, dr Jan Nowicki, dr Horodyski, dr Molicki, dr Sikorski i inni oświadczali się za jak największem rozszerzeniem prawa wyborczego, przy równoczesnem zabezpieczeniu interesu narodowego, za dzielnicowym rozdziałem wyborców, oraz za zastosowaniem powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego.

Stronnictwo chrześc.-socyalne w Krakowie ogłasza, iż zamierza w domu roboto. przy ul. św. To-

…nasza urządzić publiczny wiec 14 b. m. z porządkiem …ien ym: 1) Reforma ordynacyi wyborczej do gminy …. Krakowa. 2) Projekt powszechnego ubezpieczenia …a starość.

Sprawa Brzozowskiego „Sąd“ partyjny nad …tanisławem Brzozowskim rozpocznie się ponownie w …ygodniu bieżącym. Zgodnie z wnioskiem obrony powo…ano 15 nowych świadków. Przewodniczący tego „są…u“ dr Diamand powrócił już z Paryża i przywiózł …otatki Bakai z roku 1904, gdzie kilkakrotnie powta…za się nazwisko Brzozowskiego.

Wieczór muzyczny. W niedzielę dnia 7 bm. od…będzie się w szkole fortepianowej Eugenii Rosenberg …lica Bonerowska l. 6) popis muzyczny ku uczczeniu Chopina. Początek o godzinie 5 wieczorem. Bilety po 40 hal. do nabycia w lokalu szkolnym w piątek i w …obotę między godz. 11—1 w południe.

Komitet ogólno akademicki dla uczczenia jubi…leuszu Juliusza Słowackiego, wybrany przez wiec ogól…no-akademicki, ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 1 marca br. Z pośród 17 członków komitetu wybrano …astępujący Zarząd: prezes p. T. Walicki, wiceprezes …. W. Smolarski, sekretarz p. L Hauer, podskarbi p. Roman Wicherek, zastępca sekretarza p. A. Wieleżyn…ska-Rybkiewicz, zastępca podskarbiego p. A. Prze…ździecki, kontrolor p. K. Bartoszewicz.

Komitet podzielił się na dwie komisye: skarbową i redakcyjną i wybrał z pośród swego łona członków, którzy mają zawiązać trzy ogólno akademickie sekcye: odczytową, inicyatywy i obchodową. Nadto wchodzi komitet w porozumienie z wszystkiemi akademickiemi i obywatelskiemi komitetami, które mają podobny zakres działania i ma nadzieję, że przy usilnej pracy młodzieży akademickiej i współdziałania społeczeństwa polskiego zdoła przyczynić się w znacznej mierze ku uczczeniu jubileuszu wielkiego mistrza.

Z teatru miejskiego. W sztuce Karola Lersena: „Inez de Coimbra“ grają pp.: Arkawinówna, Słobicka, Modzelewska, Jutkiewicz, Kryńska, Czarnecka, Krzewińska, Jednowski, Leszczyński, Stanisławski, Różycki, Kosiński, Szymborski, J. Węgrzyn i Rożnza — Liczne rodzajowe sceny z życia portugalskiego ilustrowane będą muzyką i śpiewem, zaczerpniętym z oryginalnych motywów południowych.

Autor „Inezy de Coimbra“ przybywa z Kopenhagi na sobotnie przedstawienie swej sztuki.

Występy gościnne Adolfiny Zimajer i Heleny Zimajer Rapackiej w teatrze ludowym budzą nadzwyczaj wielkie zainteresowanie. Dziś we czwartek wystąpią znakomite artystki po raz pierwszy w 4-aktowej operetce p. t. „Sposób na mężów“.

Zgromadzenie nauczycieli szkół przemysłowych uzup. Staraniem wydziału „Ogniska naucz.“ w Krakowie odbędzie się d. 5 marca b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu (ul. Kanonicza 19) zebranie celem porozumienia się w sprawie zwołania ankiety dla reformy szkolnictwa przemysłowego i podręczników, używanych obecnie w szkołach przemysłowych uzupełniających.

„Juliusz Kossak i jego dzieła“, pod tym tytułem odczyt wygłosi w poniedziałek dnia 8 b. m. p. Marya Bognślavska w sali Zjednoczenia przy ul. św. Anny, l. 2, II piętro, o g. wpół do 8 wieczorem. Odczyt, przystępnie opracowany na podstawie znakomitej pracy Witkiewicza, ilustrowany będzie dziełami zmarłego mistrza z pomocą obrazów świetlnych. Odczyt odbędzie się staraniem Koła V. lm. A. Asnyka T. S. L. na dochód czytelń robotniczych tego Koła. W miarę kolekcyonowania przeźroczy z dziełami innych mistrzów malarstwa polskiego, w dalszych odczytach i reprodukcyach świetlnych popularyzowane będą dzieła sztuki polskiej, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia w szerokich warstwach ludności polskiej, znajomości dziejów sztuki rodzimej i jej twórców.

Bilety wstępu po 20 hal. i 50 hal. za miejsce siedzące, wcześniej do nabycia w magazynie pp. Lankosza i Zajączka, przy linii A—B.

Z krakowskiego klubu szachistów. Z dniem 7 marca b. r. rozpoczyna się w lokalu własnym klubu w kawiarni p. Bisanza nader interesujący turniej o tytuł „mistrza“ w grze szachowej między pięcioma najwybitniejszymi graczami klubu. Nagród jest trzy: I nagroda tytuł mistrzowski i 50 kor., II nagroda 30 kor., III nagr. 20 kor., za najpiękniej przeprowadzoną partyę 15 kor.

Wydział klubu nawiązał przytem rokowania z jednym, wybitnym szachistą europejskim, bawiącym chwilowo w Petersburgu na turnieju, aby tenże wracając wstąpił do Krakowa i zmierzył się z tutejszymi graczami. Bliższe szczegóły zostaną później podane.

Walne zgromadzenie Krak. Sekcyi Stow. Urzędników podatkowych odbędzie się dn. 7 b. m. o godz. 10 w sali Resursy urz.

Staraniem Kół zawod. śłusarzy i krawców odbędzie się w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 w niedzielę d. 7 b. m. przedstawienie p. t. „Trójka hultajska“, komedya w 4 aktach ze śpiewami i tańcami przez Nestroja. Początek o godz. 7 wiecz. Ceny miejsc po 1 kor., 70 hal., 50 hal., 30 hal. i 20 hal.

Pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczyc.“ w Krakowie w niedzielę dnia 7 marca o g. 4 popoł. w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka 12 II. p.) P. M. Mayówna Jadwiga, prof. sem. naucz. żeń., będzie mówiła: „O szkołach i metodach nauczania w Anglii“ na podstawie własnych spostrzeżeń, poczynionych w czasie naukowej podróży po Anglii. Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny.

Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnymi Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska naucz.“ w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 7 marca o g. 3 popoł. wykład dla uczniów p. t.: „Polska w obrazach świetlnych“ (ciąg dalszy) z objaśnieniem p. Orszulskiego. Wstęp za okazaniem biletu całorocznego (cena 20 h), wstęp jednorazowy 10 h.

Doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia kat. pracownic konfekcyi damskiej pod wezwaniem św. Antoniego odbędzie się w niedzielę dn. 7. b. m. przy ul. Zwierzynieckiej l. 19.

Kat. stow. stróżów urządza d. 7 marca, zgromadzenie w domu robotniczym o godz. 4 pop.

Groźny pożar w forcie wojskowym Wczoraj wieczorem o godz. 5 po południu wybuchł w 28 bastyonie „Skale“ w Kryspinowie pod Bielanami pożar, który ze względu na znajdujące się tam składy prochu i naboi armatnich, mógł zakończyć się katastrofą. W dolnych kazamatach gotowali żołnierze strawę i od pieca zapaliły się sprzęty drewniane. Żołnierze zaczęli sami gasić ogień, lecz ten rozszerzył się znacznie, tak, że zagrażał sąsiedniemu, na górze znajdującemu się składowi naboi. Drzwi dzielące skład naboi od pokoju, w którym szerzył się ogień, już się przepaliły, tak, że ogień dostawał się do składu. Udało się jednak wyniesć stamtąd wszystkie naboje i zatelefonowano po krakowską straż pożarną.

Akcya ratunkowa, z powodu braku wody była bardzo utrudnioną, lecz przy pomocy tamtejszych żołnierzy ogień ugaszono po parogodzinnej pracy. Do ognia przybył II pluton straży pożarnej, oprócz tego komendant korpusu i komisarz policyi Closman.

Samobójstwo akademika. Feliks Gąsior, słuchacz IV roku medycyny, zastrzelił się wczoraj w nocy, w hotelu „pod Różą“. Trzy strzały, skierowane w serce, i jeden w usta, w paru minutach sprowadziły śmierć. Przybyły na miejsce lekarz miejski, dr Gólski, zarządził odstawienie zwłok do kostnicy na cmentarzu krakowskim. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Za kradzież walizki na dworcu aresztowano wczoraj wieczorem 16 letniego Jana Czachowskiego. Zabrał on z poczekalni kl. II. walizkę jednego z pasażerów wartości (60 kor. i chciał z nią uciekać. Przyłapano go jednak i oddano policyi.

Prz myślny wydawca wielkich planów Krakowa. Wczoraj aresztowała policya Mullera, wydawcę „wielkiego planu oryentacyjnego, dla celów przemysłowo-handlowych“, który ponaciągał różnych kupców na reklamy, mające ukazać się w tym planie. Nabrał on od różnych osób przeszło 600 kor. i wspomnianego planu nie wydał. Na razie osadzono go pod telegrafem, dochodzenia prowadzi policya.

Aresztowanie szajki złodziei włamywaczy. Donosiliśmy już wczoraj o wytropieniu przez policyę i aresztowaniu bandy złodziei, operujących ostatnimi czasy w Krakowie. — Otóż w dalszym ciągu aresztowano znowu dwóch członków tej szajki, niejakiego Emanuela Bystrzyckiego i Józefa Rychłopińskiego; odbierali oni od złodziei skradzione przez nich przedmioty i trudnili się ich sprzedażą. Herszta bandy, nazwiskiem Jana Szywałę, któremu udało się zbiedz, poszukuje policya. Z wyjątkiem więc Szywały, wszyscy członkowie ściganej szajki znajdują się pod kluczem.

Składki. Na restauracyę pomnika Bolesława Śmiałego w Ossyaku, nadesłał p. Stropiński ze Zakliczyna 1 kor.

Posiedzenie Rady m. Podgórza odbędzie się dziś o godz. 6 wieczór. Będzie ono poświęcone wyłącznie sprawie wodociągów miejskich. Referat wygłosi dr Oberländer.

Zmarli. Wiktor Adolf Charlewski, b. dzierżawca dóbr, zmarł w Krakowie, przeżywszy 56 lat.

Jadwiga z Gąsiorowskich Czernochowa, przeżywszy 75 lat, zmarła w Krakowie 3 b. m.

Rozalia z Farbowskich Piżlowa, wdowa po nadradcy namiestnictwa, zmarła w Krakowie w 71 roku życia.

Ludmiła z Adamków Liszkowa, żona maszynisty kolei półn., przeżywszy lat 24, zmarła w Krakowie.

Ks. Jan Borsuk, proboszcz gr. kat. probostwa św. Norberta w Krakowie, przeżywszy lat 67, zmarł w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 10 rano.

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota: „Inez de Coimbra“.
Niedziela pop.: „Moralność pani Dulskiej“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wiecz.: „Inez de Coimbra“.
Poniedziałek: „Książę Niezłomny“.
Wtorek: „Inez de Coimbra“.
Sroda: „Małgorzatka“.
Czwartek: „Car Samozwaniec“.

Katastrofa w Wieliczce.

Przyczyną wypadku w salinach, który pociągnął za sobą śmierć górników Kolasy i Gomuły był brak należytego dozoru nad windą. Praca górników na III poziomie sztolni Franciszka Józefa odbywa się przy niewystarczającem świetle latarek górniczych. Jakkolwiek robotnicy sygnału nie dali, windę pociągnięto do góry. Górnicy nie zauważyli braku windy i wepchali wózek do otwartego szybu, który ich za sobą pociągnął.

Pogrzeb obu górników odbył się we środę o godz. 4 popoł. przy udziale naczelnika salin p. Müllera z urzędnikami oraz tłumu górników i publiczności. Pogrzeb odbył się na koszt zarządu salinarnego

Obydwaj zmarli pozostawili żony i dzieci. Kolasa osierocił pięcioro a Gomuła czworo.

Śledztwo w sprawie wypadku prowadzi sędzia Krzyżanowski O wynikach jego doniesiemy.

Niebezpieczeństwo wojny.

Wiadomości z Serbii „dyplomatyczne“ brzmią uspokajająco, ale zarazem pewnem jest, że **Serbia przygotowuje się do zupełnej mobilizacyi.**

Słychać, że król Piotr zamierza abdykować na rzecz syna Jerzego.

Telegramy „Nowin“.

Uspokojenie.

Belgrad. Minister spraw zagranicznych powołał dziś wszystkich redaktorów serbskich dzienników i zawiadomił ich, że **odpowiedź rządu serbskiego na propozycye Rosyi, które brzmiały bardzo przyjaźnie, przejętą jest duchem pokojowym, o ile na to pozwalają interesy Serbii, nie ma więc powodu do zaniepokojenia.**

Nowa propozycya Rosyi.

Konstantynopol. „Turque“ donosi z półoficyalnych źródeł, że Rosya po załatwieniu turecko-bułgarskiego odszkodowania, zaproponuje Turcyi kombinacyę dla uregulowania kwestyi serbsko-czarnogórskiej, która dla Turcyi będzie korzystną. Mocarstwom rzecz będzie niebawem przedstawiona. (Wydzierżawienie części sandżaku Nowobazarskiego? Przyp. Red.

Pogotowie wojenne Serbii

Belgrad. Minister wojny zarządził. żeby dywizya Kragujewac, dywizya Nisz i dywizya Belgrad zajęły pozycye w strategicznym trójkącie Rudnik-Mladenovac-Kragujevac.

W nocy wysłano do Mladenovac ciężkie działa.

Berlin. „Local Anzeiger“ na podstawie wiadomości z Belgradu stwierdza, **że przesilenie doszło do punktu kulminacyjnego. Serbia okazuje się głuchą na przedstawienia mocarstw i dąży wprost do rozwiązania kwestyi bronią.**

Londyn. „Times“ oświadcza, że wobec ostrego tonu prasy wiedeńskiej i wobec mów hr. Tissy i dra Wekerlego **nadzieja utrzymania pokoju stała się bardzo mała.** Nawet, gdyby austro-węgierskie żądania wszystkie były sprawiedliwe, czem bynajmniej nie są, to sformułowano je w wyrazach, które muszą Serbów rozgoryczyć.

Przygotowania wojenne Czarnogóry.

Saloniki. Urzędownie donoszą ze Skutari, że Czarnogóra czyni przygotowania wojenne, które wyraźnie skierowane są przeciwko Skutari.

Telegram cesarza Wilhelma.

Paryż. „Petit Journal“ donosi, jakoby cesarz Wilhelm wystosował do cesarza Franciszka Józefa następujący nieprawdopodobny telegram:

Wasza Cesarska M ść raczy pamiętać, że jest marszałkiem polnym armii Niemiec, która na pierwszy sygnał gotową jest do posłuszeństwa.

Po uchwale gabinetu serbskiego.

Belgrad. W kołach politycznych oczekiwano decyzyi rządu serbskiego z wielkiemi obawami. Obawiano się, że przyłączenie się Rosyi do wielkich mocarstw wywoła chwiejność u rządu serbskiego. Ta obawa została przez ostatnią półurzędową publikacyę rządu serbskiego jeszcze wzmocnioną. Tem większą przeto radość wywołała wiadomość wczorajsza, iż rząd serbski nie odstępuje od swoich żądań terytoryalnych i autonomii Bośni i Hercegowiny.

„Polityka“ woła: Niech nam Austro-Węgry przyjdą teraz z *ultimatum*, jeśli mają odwagę!

Zakaz wywozu zboża.

Saloniki. Rząd serbski zabronił wywozu zboża do sandżaku nowobazarskiego.

Ułaskawienie przestępców politycznych.

Belgrad. „Dziennik urzędowy“ ogłasza ukaz królewski w sprawie amnestyi dla wszystkich przestępców politycznych.

Głos niemiecki.

Berlin. Dziennik „Post“, wobec uwag paryskiego dziennika „Temps“, że dla Niemiec w austryacko-węgierskim serbskim konflikcie główną kwestyą jest, aby nie zostały wciągnięte w wojnę europejską, pisze co następuje: „Niemiecka opinia publiczna została zarożoną nerwowością, jaka panowała w ostatnich dniach w kilku europejskich stolicach. Wojną europejską straszyły rosyjskie i francuskie dzienniki. Nasza prasa była oszczędną w podobnych doniesieniach. Nie potrzebujemy powtarzać o naszem szczerem pokojowem usposobieniu, nie szukamy z nikim sporu, jednakże nie chcielibyśmy wywołać wrażenia, jakoby właśnie Niemcy były się najbardziej wojny. W rzeczywistości jest to nieprawdą. Podobne zapatrywanie, gdyby się ustaliło, mogłoby być szkodliwem dla utrzymania pokoju“.

Odpowiedź Serbii.

Petersburg. Oficyalna odpowiedź rządu serbskiego na notę rosyjską jeszcze nie nadeszła. — Słychać, że w urzędzie spraw zagranicznych panuje przekonanie, że odpowiedź wypadnie korzystnie.

Zajście graniczne

Serajewo. Ze Srebrenicy donoszą, że onegdaj przed południem patrol żandarmski ostrzeliwano z serbskiego brzegu z zasadzki koło miejscowości Zljebac nad Driną. Plutonowy Kovacevic został zabity. Po zaalarmowaniu najbliższego posterunku żandarmskiego w Stran kowninie odpowiedziano na ogień. Wynik nie jest znany.

Serajewo. Wedle doniesień ze Zwornik, wczoraj rano z serbskiego brzegu Driny koło Lavicice silnie strzelano na patrol austryacki. Patrol odpowiedział ogniem.

Belgrad. Austro-węgierski poseł hr. Forgach powrócił tutaj wczoraj po 8 dniowym urlopie.

Telegramy „Nowin“.

Minister dla Galicyi.

Wiedeń. Ministrem dla Galicyi mianowany został dr Dulęba.

Sprawy węgierskie

Rozłam wśród koalicyi i przesilenie gabinetowe.

Budapeszt. Prezydent Sejmu Justh, który dziś jest właściwym wodzem partyi niezawisłośie (a nie Kossuth) domaga się bezwzględnie utworzenia samoistnego banku węgierskiego.

Wśród koalicyi skutkiem tego nastąpił rozłam. Bardzo możliwa jest wobec tego dymisya gabinetu Weckerlego.

Proces o zdradę stanu.

Zagrzeb. Wczoraj rozpoczął się tutaj proces o zdradę stanu przeciwko 53 obwinionym obywatelom serbskim. Pomiędzy nimi 17 nie ma jeszcze 30 lat, 18 przekroczyło 50 rok życia, 32 jest żonatych. Skutkiem uwięzienia tyle ojców rodzin 103 dzieci pozbawionych jest opieki ojcowskiej. Według przynależności partyjnej 47 obwinionych należy do serbskiej partyi koalicyjnej, która w pierwszym rzędzie zwalcza rządy bana, bar. Raucha. Reszta należy do serbskiej partyi radykalnej. Obronę przyjęło 35 adwokatów, pomiędzy nimi 19 Serbów. Prócz tego 21 chorwackich adwokatów bezinteresownie zgłosiło się do obrony. — O potwornych rozmiarach procesu świadczy fakt, że wezwano do rozprawy 276 świadków. Obrona powołuje 350 świadków. Proces rozpisano na dwa miesiące.

Kluczowy świadek Nastics nie stawił się i nie wiadomo, gdzie przebywa.

(Jest to proces, możliwy tylko w takiem państwie policyjnem jak Austro Węgry. *Przyp. Red.*).

Parlament turecki.

Konstantynopol. Z powodu agitacyi unii liberalnej, zbiegów politycznych i elementów niezadowolonych przeciw komitetowi młodotureckiemu i z powodu niezadowolenia, panującego w części mahometańskiego duchowieństwa i alumnów, zapanowało w Stambule zaniepokojenie. Z powodu pogłosek, że alumni zamierzają wtargnąć do Izby przed otwarciem posiedzenia, ustawiono przed parlamentem piechotę i artyleryę.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Komplemencista.

— Jadałem pyszne bażanty, patrząc równocześnie na jasne brzegi Riwiery, delektowałem się przepiórkami w obliczu majestatycznych Alp i pasztet z trufli na werandzie, z której odsłaniał się widok na Reym. Nigdy jednak nic tak mi nie smakowało, jak ta domowa cielęcina w obliczu łaskawej pani!

Kurs walut (Cennik Izby handl. z 4 marca).

	płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	252 75	253 50
Marki niemieckie	116 80	117 30
Franki papierowe	95—	95·75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19.14

Bojkotujmy prusactwo przy wszelkich okazyach! Wystrzegajmy się kupowania wyrobów pruskich i wogóle niemieckich.

Świeżo wyszło z druku dziełko p. t.:

Elementarz życia duchownego

czyli

Przewodnik dla osób do wyższej doskonałości dążących

używany niegdyś przez
św. Teresę od Jezusa
napisany po hiszpańsku przez
W. O. Fr. de Osuna
zakonu św. Franciszka

Część I z przedpłatą na część II, która wyjdzie z początkiem kwietnia kor. 3·30. 50d

Na porto od każdej części należy przysłać 45 halerzy.

Skład główny na Galicyę w księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie ul. św. Jana 6 (Hotel Saski) Telefon Nr. 708.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

DZIUNIA!

Czekam do dziś na przyobiecany list — proszę napisz zaraz, jak się powodzi i kiedy będziesz? 280

Poszukiwane.

Kasyerka z kaucyą 300 do 400 koron znajdzie zaraz umieszczenie. Wiadomość u firmy Zawiliński i Król — Kraków, Karmelicka 4. 274

Flaszki stare w każdej ilości kupuje J. Połczyński, ul. Długa 15. 279

Wincenty Satalecki

w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.
Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 43

Tylko na maśle.

Herbatniki

w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże $^1/_2$ kg. kor. 1·60.
Marcypanowe kor. 2·00.

Czekolady tabliczkowe
śmietankowe i waniliowe po hal. —·14, —·30, —·60 i koron 1·50 wyrób własny.

Karmelowane owoce
glasse — Palermo $^1/_2$ kg. K. 2·—

Czekoladki
same doborowe mieszane $^1/_2$ kg. kor. 3·—.

$^1/_2$ kg. mieszanych
pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor 2·40.
Te same na wagę kor. 2·20.

Wesela, Rauty, Zabawy
z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Ponczе i t. p. inne urządza gustownie i niedrogo

Jan MICHALIK

Cukiernia Lwowska
Fabryka Czekolady i Kakao
Floryańska l. 45.
Telefon Nr. 466, Kraków.
Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.
Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy. 141



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759. 49

Wielki wybór cukrów

deserowych 77c
i czekoladek nadziewanych
naturalnemi smakami, również
ciastka po 6 halerzy
poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
ROMUALDA PIECZARKI,
15 Poselska 15

Krawatki do przerabiania i zamówienia z przyniesionej materyi tanio w fabryce 273 **Kraków, Poselska 17.**

Panny młode

które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

Braci Krejcarów

Dobruska,
Nr. 500 (Czechy).

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni.

Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną cenę: 91

8 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15·— Kor. franko.
8 sztuk prześcieradeł Ia wielkości 150/220 cm. za 16·50 Kor. franko
1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko.
1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K. 3.
30 metrów wybornych resztek zgatunkowanych K. 24 franko.

Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.

Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za opłdarmo i atnie

---

Nakładem Księgarni
S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE

wyszły 3 pieśni Jana Galla:
Śpiewka żołnierska do słów K. Glińskiego, cena K 1·40
Czyś pewna? do słów J. Żuławskiego, cena K 1·40
Piosnka katalońska do słów E. Porębowicza, cena K. 1·40
Pieśni na chóry żeńskie do słów Lenartowicza, Bałuckiego, Bełzy, Jachowicza. Cena . . . . . . K. 5·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Szkoła buchalteryi
pojedynczej i podwójnej

Stanisława Burnatowicza

c. k. kwieskow. urzędnika rachunkowego, skarbowego, sądowego i związk. lustratora Stow. zarobkowych i gospodarczych w Galicyi i byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia.

przygotowuje do egzaminu z rachunkowości państwowej i kupieckiej poj. i podw.

Zgłoszenia P. T. Kandydatów i Kandydatek przyjmuje codziennie — w godzinach od 9—1 i od 3—7, przy ulicy Floryańskiej L. 55, I. piętro.

Szkoła, Biuro pisania na maszynach i Biuro buchalteryjne tamże. 274

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr

Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska
Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 276

Najwyższe odznaczenie światowe!
Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea“

pod własną marką ochronną „PALMA“, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ $62^1/_2$ „	„ 0.65 „ $62^1/_2$ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 272

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. v

---

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)

Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 3—7 wieczorem

Kierownik szkoły
Józef TOBICZYK
100 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

Ziedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„Austro-Americana“.



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. Ceny jazdy z Krakowa:

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:			I klasy	II klasy	III klasy
Martha Washington	14	stycznia	K. 431·40	K. 305·50	K. 223·80
Alice	23	„	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Oceania	30	„	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Laura	6	lutego	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Argentyna	13	„	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Martha Washington	27	„	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Alice	13	marca	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Oceania	20	„	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Laura	27	„	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80

Ceny zawierają już amerykański podatek.

b) z Tryestu do Argentyny:					
Francesca	27	stycznia	K. 331·40	K. 655·50	K. 158·80
Zofia Hohenberg	24	lutego	„ 331·40	„ 655·50	„ 158·80
Francesca	14	kwietnia	„ 331·40	„ 655·50	„ 158·80

via Rio de Janeiro. Cena przewozu Tryest-Rio de Janeiro K. 188·80

Zmiany zastrzega się.

Jen. Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7
(naprzeciw dworca kolejowego). **Lwów**, ul. Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Biuro spedycyjno-komisowe i zastępstwo austryackiego i p. „LLOYDU“. 148

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1908 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa:

- 12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
- 3·09 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
- 4·05 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
- 4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 5·28 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
- 6·43 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 7·18 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
- 8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej)
- 8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
- 8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 9·20 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
- 11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1·15 popołudnia (osob.) do Oświęcima.
- 1·30 popołudnia (miesz.) do Wieliczki.
- 1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic
- 2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
- 2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
- 6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 6·40 wieczór (osob.) do Bogumina, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
- 7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
- 8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 9·54 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
- 10·30 wiecz (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
- 11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
- 2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 3·45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5·15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
- 6·50 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
- 7·28 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
- 7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
- 7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8·10 rano (osob.) z Oświęcima.
- 8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10·00 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 10·35 rano (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
- 1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1·30 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2·24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
- 3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4·40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
- 5·07 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy.
- 6·20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6·50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
- 9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
- 9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
- 10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
- 11·42 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,
zastępienie
Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze,
ulica Elżbiety Nr. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2. maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol“, świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.

Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol“** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.
1.000 tutek ze **„Salvesolem“** kor. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal. 17
10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych**

„NORIS“

Mr. W. BEŁDOWSKI W KRAKOWIE.

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że naczelne zastępstwo i wyłączną sprzedaż naszego słynnego piwa (**przez pp. lekarzy polecanego**) na zachodnią Galicyę i Śląsk austryacki oddaliśmy

p. ANTONIEMU TYLCE

b. dyrektorowi browarów tenczyńskiego i skawińskiego w Krakowie, ulica Mostowa L. 12.

Upraszamy o łaskawe udzielanie zleceń **p. Antoniemu Tylce** i kreślimy się

z wysokiem poważaniem

Pierwszy największy kulmbachski akcyjny browar w Kulmbach (Bawarya).

Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych jak w Chicago, Paryżu itd.
Zastępstwa we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

Powołując się na powyższe zawiadomienie oświadczam, że dodam wszelkich starań, by teraźniejszych i przyszłych Szanownych Odbiorców szybką, uprzejmą i rzetelną odsługą całkowicie zadowolić.

Polecając się łaskawym względom Szanownych Odbiorców pozostaję

Z wysokiem poważaniem
Antoni Tylko.

Zdolny rutynowany agent mogący złożyć kaucyę poszukiwany. 263

Na post!!

Najlepsze ciastka i cukry tylko z cukierni

J. BRZEZINY

i ptysie smażone na maśle na post.

200

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.